DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL" (A Review for Hotels, Restaurants, Cafés etc.)
„JOURNAL DES RESTAURATEURS CAFETIERS ET HOTELIERS"
„DAS GASTHAUS" (Zweiwochenschrift)

PRZEDPŁATA
kwartalna 2,— zł + 50 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

PISMO dla RESTAURATORÓW HOTELISTÓW I KAWIARZY
WYCHODZI 2 RAZY MIESIĘCZNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 4
„ „ „ (Germany) Gmk 2,—
„ „ „ (U. S. A.) Dol 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 25,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Rocznik XV **Poznań, 1—15 sierpnia 1928** **Nr. 15**

Brońmy naszych praw!

Na samym wstępie prosimy Szanownych Kolegów, by zechcieli cały artykuł ze skupieniem umysłu i z uwagą przeczytać.

Rzecz jest zbyt ważna, aby można ją było pobieżnie przeczytać i puścić w zapomnienie... w chwili gdy kierownictwo naszej Organizacji wytęża wszystkie siły w walce o słuszne prawa, należące się każdemu obywatelowi.

Jak wiadomo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591) traktuje o izbach przemysłowo - handlowych.

Co za cel i jaki zakres działania będą miały izby przemysłowo - handlowe, — które jako instytucje samorządu gospodarczego i osoby publiczno - prawne, pozostające pod nadzorem Ministra Przemysłu i Handlu, będą posiadały stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu, — wykazujemy szczegółowo poniżej:

1. obradowanie i stawianie wniosków oraz udzielanie władzom na ich żądanie lub z własnej inicjatywy spostrzeżeń i wiadomości;

2. wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie na żądanie władz przy ich opracowywaniu oraz przedstawianie Rządowi własnych tego rodzaju projektów, a w szczególności wyrażanie opinji i współdziałanie na żądanie władz przy opracowywaniu i zmianach ustawodawstwa przemysłowego, handlowego i górniczego, ustawodawstwa w sprawach taryfy celnej oraz przepisów celnych obrotu towarowego z zagranicą, obrotu pieniężnego, nowych dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych i innych opłat przewozowych, przepisów, określających warunki przewozu i wszelkiego rodzaju komunikacji; ustawodawstwa podatkowego i monopolowego, ustawodawstwa w sprawach ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, ustawodawstwa w sprawach opieki społecznej, bezpośrednio dotyczących przemysłu i handlu (art. 1);

3. przedstawianie postulatów z zakresu traktatów handlowych;

4. przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb i ułatwienia warunków rozwoju życia gospodarczego, w szczególności tworzenie i utrzymywanie lub popieranie, z zachowaniem przepisów ustawowych, odpowiednich instytucyj i urządzeń, jako to: instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, targów, biur informacyjnych i reklamacyjnych, w szczególności kolejowych i celnych;

5. zakładanie, prowadzenie i popieranie, przy współpracy z władzami oświatowemi, szkół zawodowych i dokształcających;

6. opinjowanie na żądanie władz oświatowych i z własnej inicjatywy o potrzebach i programach szkolnictwa zawodowego i dokształcającego oraz o stanie prowadzonych przez izby szkół;

7. wyznaczanie osób, powołanych do wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań, wymagających wiarogodności i znajomości rzeczy, w zakresie przedmiotów i czynności, mających znaczenie dla reprezentowanych przez izby dziedzin; w szczególności izbom przysługuje prawo ustanawiania i zaprzysięgania brakarzy, dyspaszerów i t. p., ustanawiania maklerów pozagiełdowych i okrętowych; przepisy, obowiązujące o biegłych sądowych, nie ulegają zmianie;

8. delegowanie przedstawicieli do utworzonych przez władze organów doradczych w sprawach, dotyczących lub mających znaczenie dla reprezentowanych przez izby dziedzin;

9. proponowanie w wypadkach, w których udział reprezentantów przemysłu i handlu przewidują odnośne ustawy lub rozporządzenia, kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, zarządców ugodowych i przymusowych, nadzorców sądowych i t. p.

10. wydawanie władzom opinji, zaświadczeń o istniejących zwyczajach handlowych, cenach i t. d.;

11. wydawanie świadectw o pochodzeniu towarów i innych zaświadczeń, dotyczących obrotu handlowego i firm;

Druk

Administracja
„DOMU GOŚCINNEGO"

Poznań

ul. Wielka 10

Zamawiamy

Fachowy Kalendarz-Notatnik i Podręcznik

dla zawodu gospodnio-restauracyjnego i złączonego z tym zawodem przemysłu i handlu **na rok 1929**

za cenę **6.— zł** + porto (polecenie i zaliczenie pocztowe 1.40 —) tj. razem. **7.40 zł.**

Gotówkę **6.— zł** przekazaliśmy równocześnie na konto czekowe „DOMU GOŚCINNEGO„ Poznań Nr. 200-019, za co odbierzemy Fachowy Kalendarz-Notatnik i Podręcznik franko, bez dalszych kosztów.

Miejscem wykonania umowy i zapłaty jest Poznań.

Dotyczy bezpłatnego zamieszczenia firmy w Fachowym Kalendarzu.

Podajemy niżej dokładne brzmienie firmy naszej, celem bezpłatnego zamieszczenia Jej w Fachowym Kalendarzu-Notatniku i Podręczniku w rozmiarze jednego wiersza we wykazie subskrybentów Kalendarza i zamawiamy Fachowy Kalendarz za gotówkę **6.— zł** za zaliczką **7.40 zł.**

....

(imię i nazwisko) (miejscowość) (zawód)

(Nieodpowiednie prosimy skreślić)

Tylko ci subskrybenci, którzy zgóry Kalendarz zapłacą (6.— zł) otrzymują go franko, to znaczy bez doliczenia kosztów przesyłki (polec., zal. — 1.40).

12. tworzenie, z zachowaniem istniejących przepisów, sądów polubownych do rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunków handlowych;

13. prowadzenie:

a) wykazu wszystkich w danym okręgu przedsiębiorstw, należących do reprezentowanych przez izbę dziedzin gospodarczych, z wyodrębnieniem firm, zapisanych do rejestru handlowego,
b) listy osób uprawnionych do wykonywania czynnego prawa wyborczego do izby;

14. zbieranie danych statystycznych, odpowiadających zakresowi pracy izb, przyczem dane te na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu powinny mu być komunikowane; w tym wypadku Minister Przemysłu i Handlu może udzielić wskazówek, dotyczących zbierania danych i opracowywania dostarczanych mu zestawień;

15. składanie Ministrowi Przemysłu i Handlu kwartalnych sprawozdań o stosunkach gospodarczych swego okręgu oraz rocznego sprawozdania o swej działalności i stanie gospodarczym okręgu, nie później niż z końcem kwietnia następnego roku; sprawozdania roczne powinny być ogłaszane drukiem.

Izby spełniają również inne przekazane ustawami i rozporządzeniami czynności, w szczególności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych, bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz.

Z powyższego zakresu działania widzimy jasno, jak szeroką autonomję będą posiadały izby przemysłowo - handlowe.

Dla nas restauratorów, hotelistów i pokrewnych zawodów mają doniosłe znaczenie następujące sprawy:

a) wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń oraz przedstawianie Rządowi własnych tego rodzaju projektów, a w szczególności do ustawodawstwa podatkowego i monopolowego;
b) przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb i ułatwienie warunków rozwoju życia gospodarczego;
c) zakładanie szkół zawodowych;
d) proponowanie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych.

Jak z powyższego wynika, sprawy te, jako nader żywotne, wymagają bezsprzecznie, by nasz zawód posiadał również dostateczną ilość swoich reprezentantów w Izbach przemysłowo - handlowych, którzyby pilnie i czujnie śledzili ogół pracy, a w szczególności, by wprowadzili w czyn nasze postulaty w dziedzinie ochrony praw i bytu oraz rozwoju gospodarczego.

W najbliższych już dniach ukaże się ordynacja wyborcza do izb przemysłowo - handlowych, na podstawie której C. Z. Z. opracuje odpowiedni okólnik do prezesów Tow. Restauratorów, którzy pouczą członków, jak należy postąpić w danej chwili i na jaką listę głosować. W skład izby wejdą radcy z wyboru i radcy, mianowani przez Ministra Przemysłu i Handlu; prawdopodobnie wejdą także i radcy w drodze kooptacji, z różnemi prawami. Bliższe dane określi przyszła ordynacja wyborcza.

Zbliża się chwila, w której każdy uprawniony do urny wyborczej oddać głos powinien na listę, ustaloną przez naszą Organizację; uchylenie się od tego obowiązku jest niedopuszczalne ze względu na dobro sprawy zawodowej.

Kto wyłamie się z szeregów karnych, ten będzie uważany za odszczepieńca i napiętnowany publicznie w czasopismach fachowych.

Pamiętajmy i idźmy za naszem hasłem:

„W jedności — siła!“

T. R.

MEMORJAŁ
Centralnego Zarządu Związku Restauratorów
wręczony p. Prezydentowi Rzplitej w czasie Jego pobytu w Poznaniu

Pan Prezes Związku Restauratorów Roman Antoniewicz otrzymał zaproszenie następującej treści:

„Prezydent Rzeczypospolitej i Ignacowa Mościcka uprzejmie proszą J. W. Pana Prezesa Antoniewicza o przybycie do Zamku w Poznaniu na raut w sobotę, dnia 28 b. m. o godzinie 22“.

Na powyższym raucie pan prezes Antoniewicz, skorzystawszy ze sposobności, złożył na ręce osobistego sekretarza Pana Prezydenta poniższy memorjał z prośbą o wręczenie go Panu Prezydentowi Rzplitej, na co otrzymał zapewnienie, że prośbie Jego stanie się zadość.

Ldz. 3566/28. Poznań, dnia 18 lipca 1928 r.

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
w Poznaniu
Zamek Królewski.

Polsko - Chrześcijański Związek Towarzystw Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń na Polskę Zachodnią w Poznaniu, jako Organizacja zawodowa, liczący kilkanaście tysięcy członków, zwrócił się dnia 15 lutego 1927 r. z pisemną prośbą (Ldz. 1391/27) do Pana Prezydenta jako Najwyższego Zwierzchnika i Dostojnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby raczył przedstawione postulaty rozpatrzeć, a tem samem wziąć pod Swoją opiekę ten zawód, który już od szeregu lat jest uciskany przez rozmaite wydawane zarządzenia, które nietylko tamują rozwój tej gałęzi przemysłu, ale nawet niszczą i odbierają warsztaty pracy.

Początek tego systematycznego niszczenia tej gałęzi przemysłu dała wielce krzywdząca ustawa z dnia 23. 4. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 z r. 1920 poz. 210) o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. W dalszym ciągu rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 z r. 1924, poz. 1022) w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów alkoholowych doprowadza do redukcji wielkiej ilości przedsiębiorstw już z dniem 30 czerwca 1927 r. Prośbę wówczas wręczył osobiście Panu Prezydentowi prezes Związku p. Roman Antoniewicz. Półtora ro-

ku od tego czasu minęło, a polepszenia do tego czasu niema, wszelkie starania naszego Związku pozostają bezowocnemi i jako takie idą niezałatwione do akt.

Rozgoryczenie i rozżalenie z powodu wymienionych ustaw ogarnęło cały zawód restauratorski, nie są bowiem restauratorzy pewni ani dnia ani godziny swej własności i swego zarobkowania, dziś ten, jutro inny otrzymuje wypowiedzenie koncesji, trwoga, a zarazem zniechęcenie z każdą chwilą wzrasta, z czego korzystają rozmaite indywidua, które się kręcą szczególniej tu w Polsce Zachodniej i celowo przeprowadzają propagandę wvkupywania przedsiębiorstw tak restauratorskich, jak kawiarń i hoteli i dają za nie ceny 2 lub 3-krotnie, a nawet 4-krotnie wyższe od wartości, jaką objekty te przedstawiają. Widoczne jest zatem, że jest to celowa robota dla wyrugowania Polaków. Dziś jeszcze nasz Związek walczy i stara się zapobiec tej katastrofie, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zdoła to zatrzymać w najbliższych miesiącach, gdyż już dziś przychodzą najpoważniejsi przedsiębiorcy, znani z patrjotyzmu, którzy życia i mienia nie żałowali dla Ojczyzny, i oświadczają, że wobec takiej grozy położenia sami dziś się o siebie boją, bo nie widzą innej drogi wyjścia z tego kataklizmu i łatwo pójdą z programem kusicieli — tem samem wywłaszczają swoje własnosoi, kusząc się na utrzymanie wysokich cen.

Nasz Związek nietylko chroni dobra swych członków, lecz także i dobra Skarbu Państwa. Dziś restaurator jest najlepszym płatnikiem podatków, pomimo że jutro jego jest bardzo niepewne.

Ażeby dać dokładny obraz groźnej sytuacji, pozwalamy sobie przedstawić w dosłownem brzmieniu memorjał, jaki wystosowaliśmy w dniu 6 listopada 1926 r. do Panów Marszałków: Sejmu i Senatu, do Pana Prezesa Rady Ministrów, do Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej.

W porozumieniu się z Organizacjami zawodowemi i to z:

1. Centralnym Związkiem Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie;

2. Zachodnio - Polskim Związkiem Wytwórców Napojów Alkoholowych z siedzibą w Poznaniu;

3. Stowarzyszeniem Hurtowników Win w Poznaniu;

4. Związkiem Hurtowników Piw i Fabryk Wód Mineralnych w Poznaniu;

5. Związkiem Pomocników Gastronomicznych całej Polski z siedzibą w Warszawie.

mamy zaszczyt zwrócić się z uprzejmą prośbą o łaskawe spowodowanie:

1. natychmiastowego wstrzymania wykonania ustawy z dnia 23. 4. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37 z r. 1920, poz. 210) o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych,

2. wstrzymania wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 z r. 1924 poz. 1022) w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym odnośnie do sprzedaży wyrobów alkoholowych,

3. spiesznego przeprowadzenia nowelizacji powołanej ustawy antialkoholowej,

4. znowelizowania względnie zupełnego zniesienia powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji uprawnień na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym.

Prośbę naszą motywujemy jak następuje:

a) Przez wykonanie ustawy antialkoholowej ulegnie likwidacji conajmniej 22 360 wyszynków napojów alkoholowych, dalsze 3 000 osób straci koncesje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. 12. 1924 r. czyli razem 25 360 rodzin zostanie pozbawionych dotychczasowego warsztatu pracy, a około 101 440 osób utrzymania.

b) Liczba bezrobotnych zwiększy się przynajmniej o 50 000 pomocników i innych pracowników, zatrudnionych w obecnych przedsiębiorstwach restauracyjnych.

c) Dochód Skarbu Państwa obniży się przez ubytek z wpływów ze świadectw przemysłowych, świadectw akcyzowych i podatku obrotowego (nie licząc innych) — o poważną kwotę 20 000 000,— złotych.

d) Urządzenia w obecnych domach gospodnich, przedstawiające dzisiaj poważny kapitał czynny, staną się w większości prawie bezwartościowemi przedmiotami.

e) Wspomniana ustawa i rozporządzenie naruszają w wysokim stopniu zasady celowości i sprawiedliwości.

f) Wszystkie dotychczasowe rządy dążyły do znowelizowania ustawy antialkoholowej i wstrzymały wykonanie ustawy i rozporządzenia.

Szerokie uzasadnienia podaliśmy wówczas w wystosowanej prośbie z 15 lutego 1927 r. Ldz. 1391/27, wobec czego odpada potrzeba powtarzania się.

Redukcja miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych, która winna była nastąpić według brzmienia ustawy (§ 5) z dniem 1 stycznia 1921 r., dotąd w dwóch dzielnicach Rzeczypospolitej nie została przeprowadzona.

Dopiero obecny Rząd zamierza ustawę, jak i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj wprowadzić w życie, podając jako moment zmuszający go do tego kroku tę okoliczność, że ustawa istnieje i musi być wykonaną.

Jeżeli Rząd uznaje szkodliwość ustawy i konieczność jej nowelizacji i ma już przygotowany projekt noweli, byłoby niepraktycznie wprowadzać w życie ustawę, której działanie po uchwaleniu noweli ustałoby automatycznie, a większość redukcyj musiałaby być cofniętą. Wprowadzenie zamieszania i gwałtowne wstrząśnięcie życiem gospodarczem i to w najkry-

tyczniejszym momencie jego rozwoju, celem wypełnienia litery prawa nawskroś szkodliwego i to tylko na krótką metę, byłoby fatalnym błędem gospodarczym, któregoby nie można już naprawić.

W konsekwencji wstrzymania wykonania ustawy antialkoholowej winno nastąpić wstrzymanie także wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1925 roku w przedmiocie rewizji koncesyj. Wykonanie tego rozporządzenia winno nastąpić również dopiero po nowelizacji ustawy antialkoholowej.

Zresztą rozporządzenie to, jak wynika z szeregu argumentów przytoczonych wyżej, winno być również znowelizowane, jeżeli nie zupełnie zniesione.

Przyspieszenie nowelizacji ustawy antialkoholowej jest niezbędne. Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że przewlekanie nowelizacji i powstała skutkiem tego niepewność stosunków działa hamująco na rozwój przemysłu restauracyjnego. Obecni właściciele restauracyj, nie mając pewności co do zatrzymania swych warsztatów pracy, wstrzymują się od poczynienia jakichkolwiek inwestycyj, jak naprzykład zastosowania chłodni zamiast lodu, zakupienia nowych aparatów do piwa, zmodernizowania kuchni, zaprowadzenia światła elektrycznego, położenia odpowiednich podłóg i t. d.

Przy tej sposobności pominąć nie możemy, by stawić się z gorącą prośbą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przywrócenie praw sprzedaży napojów alkoholowych bufetom dworcowym. Wymaga tego nietylko zdrowotność podróżującej publiczności, ale i postawienie naszej połaci Polski Zachodniej na równi z krajami Zachodu.

Z powyższych danych jesteśmy pewni, że Pan Prezydent, gdy łaskawie rozpatrzy powyższe przedstawienie sprawy, niechybnie poweźmie przekonanie, że tyloletnia zadawana krzywda naszemu zawodowi musi być naprawiona, zgodnie z ustawa konstytucyjną, która gwarantuje każdemu obywatelowi ochronę jego mienia i bytu.

Z wysokiem poważaniem

Prezes (—) *Roman Antoniewicz.*

Gen. Sekretarz (—) *Tadeusz Blachaczek.*

Na marginesie Walnego Zjazdu Delegatów w Gnieźnie

W dniu 19 i 20 czerwca r. b. zauważyć było można w Gnieźnie nadzwyczajny ruch, który spotęgował się na sali „Giełdy Strzeleckiej" przed otwarciem Zjazdu. Ruch ten o tyle był znamiennym, że pomiędzy przybyłemi na Zjazd widzieliśmy przedstawicieli najrozmaitszych sfer społeczeństwa. Zauważyliśmy prezydenta Izby handlowej p. B. Kasprowicza, p. prezydenta miasta Barciszewskiego, pp. radców Mateckiego i Kocerkę z Bydgoszczy, całe grono przedstawicieli poważnych pism codziennych oraz przedstawiciela „Domu Gościnnego". Widzieliśmy także przedstawicieli najrozmaitszych organizacyj społecznych oraz reprezentanta Izby Rzemieślniczej. Najwięcej cieszyło nas, że reprezentanci browarów licznie się zebrali i to: dyrektor p. Głowacki z browarów Huggera, sędziwy właściciel browaru p. Waberski oraz właściciele browarów pp. Koteccy.

Preludjum otwarcia Zjazdu było wypełnione żywemi rozmowami, jako to w jednym miejscu p. prezyd. miasta Barciszewski z dyr. Głowackim, Nowakiem, Antoniewiczem i Gniatczyńskim toczyli dyskusję, w innem miejscu prezydent Kasprowicz z plejadą swoich sympatyków i interesantów przeprowadzał ożywioną dyskusję, w innych znowu miejscach cały zespół ze sobą zaznajomionych a dawno nie widzianych przyjaciół żywo rozmawiało, jednem słowem wrzało jak w ulu, jakby wyczarowane minione dni z dawnej historji sejmikowej.

Wszystko to dowodzi, że restaurator polski dzisiaj społecznie odgrywa rolę choć nie tą jeszcze, jaka mu się należy z powodu niepowszedniej pracy społecznej.

Jeżeli teraz dodamy grupę posłów czy to p. Lewandowskiego lub Milczyńskiego, którzy w chwilach przed otwarciem Zjazdu z restauratorami polskimi przeprowadzali konferencję, to mamy dowód, jak restaurator polski splotami swojemi połączony jest ze wszystkiemi gałęziami przemysłu i handlu, oraz przedstawicielami prasy, kleru i władz. Ta praca w ten sposób poczęta ostatnich szeregów lat taki dała wynik, że restaurator polski nie staje już dziś jako jednostka, ale, że w okresie wolnej odrodzonej Polski spowity jest wspólnotą ogólną z całą rodziną narodu. Mieliśmy znowu dowód, że p. Dyrektor Głowacki z energją i inicjatywą wprawnie, z okiem sokolim i rozumem marszałkował Zjazdowi. Dalej, że do prezydjum powołano drugiego marszałka p. Waberskiego, który w drugim dniu Zjazdu obradami kierował, a gdy nie zapomnimy, że bracia Koteccy przyjmowali całą plejadę pozostałych delegatów wraz z kolegami gnieźnieńskimi w browarze, to nasuwa się wprost człowiekowi nie będącemu właścicielem warsztatu pracy naszego zawodu ,ale zdala od nas stojącemu jak ściśle serdeczna nić przyjaźni, sympatji i stosunku nadzwyczaj wyrozumiałego, łączy restauratora polskiego zachodniej Polski z właścicielami browarów.

Przy odczytywaniu telegramów czy to od starosty lub organizacyj, które osobiście delegatów wysłać nie mogły lub władz, które nie mogły być reprezentowane, miło podkreślić trzeba. że i browary grodziskie z jednym z ich dyrektorów p. Kazubowskim na czele nie zapomniały przesłać swą gratulację, a tem samem dać dowód, że zawsze i wszędzie pamięć ich skierowaną jest na poczynania publiczne zawodu naszego.

Jeżeli to wszystko razem obejmiemy i skrystalizujemy indywidualnie, to czyż nie narzuca się okrzyk pełen pragnień z piersi naszych, pełen wdzięczności, z powodu dewizy, że na rynku naszym zawód nasz pamiętać musi o tych, którzy z nami idą ręka w rękę i nie dopuścić, ażeby rynek ten opanowały żywioły, których jeszcze nie znamy i znać nam nie wypada. Zapomnienie o tym nakazie chwili, który się ciosa ze samych wypadków byłoby czarną niewdzięcznością i niedocenieniem naszych własnych postulatów. Kto z nami w walce stał ramię przy ramieniu dziś spodziewać się ma prawo, że kiedy jemu, który nam przyszedł z pomocą, zagraża jakikolwiek wróg, my staniemy do apelu i na nas liczyć można.

Nam zarzucić nie będzie wolno, że, „Obce chwalicie a swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie".

Era.

Wolne składy spirytusu i wyrobów wódczanych

W OŚWIETLENIU ROZPORZĄDZENIA P. MINISTRA SKARBU Z DNIA 7 LUTEGO 1928 R.

W nr. 60 „Dziennika Ustaw" z dnia 11 czerwca 1928 r., ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze p. ministra skarbu do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym.

Wspomniane rozporządzenie wykonawcze zawiera postanowienia dotyczące, regulowania produkcji spirytusu, monopolowej ceny nabycia spirytusu, pomocy i kontroli technicznej rektyfikacji, wolnych składów spirytusu i wyrobów wódczanych, wyrobu i sprzedaży wódek gatunk., urządzeniem kontroli nad przewozem wewnątrz państwa, przywozem i wywozem spirytusu i wyrobów spirytusowych, skażania, przerobu i sprzedaży spirytusu nieprzeznaczonego do spożycia. W postanowieniach końcowych jest przepis, że w czasie od 1 września 1927 r. do 31. sierpnia może powstać na terenie Rzeczypospolitej najwyżej 110 nowych gorzelni rolniczych, z czego na woj. poznańskie i pomorskie przypada po dwie gorzelnie. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie w miesiąc po ogłoszeniu, a więc dnia 11 lipca rb.

Poniżej podajemy przepisy o wolnych składach spirytusu i wyrobów wódczanych:

Za wolny skład spirytusu uznaje się przedsiębiorstwo, któremu przyznane zostało prawo przechowywania spirytusu (monopolowego lub eksportowego), obciążonego należnością monopolową.

Za wolny skład wyrobów wódczanych uznaje się przedsiębiorstwo, które ma prawo przechowywania i przyrządzania wyrobów wódczanych ze spirytusu, na którym ciąży opłata monopolowa. Nalew do butelek wyrobów wódczanych, przeznaczonych do obrotu w kraju, jest w wolnym składzie niedozwolony.

W wolnych składach nie wolno ustawiać aparatów destylacyjnych i rektyfikacyjnych.

Zezwoleń na urządzenie i prowadzenie wolnych składów udziela Minister Skarbu przedsiębiorstwom, zarejestrowanym we właściwym sądzie, co do których nie zachodzą przeszkody z § 30, oraz do których majątku nie otwarto postępowania upadłościowego.

Zezwolenia na wolny skład spirytusu otrzymać mogą jedynie rektyfikacje samoistne oraz spółdzielcza organizacja uprawniona do eksportu spirytusu.

Zezwolenie na wolny skład wyrobów wódczanych otrzymać może tylko fabryka wódek gatunkowych, której obrót roczny (przychód i rozchód) w wyrobach wódczanych wynosił w 2-ch ostatnich latach co najmniej po 1 000 hl. 100% spirytusu.

Wolne składy mogą być otwierane tylko w takich miejscowościach, w których znajduje się siedziba urzędowa inspektora K. S., oraz w których mieszka sam przesiębiorca lub jego zastępca.

Wolne składy nie mogą mieć wewnętrznego połączenia z jakiemikolwiek innemi zakładami przemysłowemi lub handlowemi. Ponad to podwórze wolnego składu winno być odgrodzone od sąsiednich terenów tak mieszkalnych jak i fabrycznych szczelnym parkanem lub też murem o wysokości co najmniej 2 m. W murze nie powinny się znajdować okna, a istniejące okna winny być zaopatrzone w mocne kraty żelazne i w siatki, a siatki winny być przymocowane do krat okna i zabezpieczone urzędowemi plombami.

Wolne składy mogą być urządzane wyłącznie w budynkach murowanych, krytych ogniotrwale, posiadających żelazne drzwi z wejściem od podwórza, zamykane na kłódkę i nadające się do urzędowego zamknięcia. Okna winny być zaopatrzone w mocne kraty żelazne, zapobiegające kradzieży.

Drzwi wejściowe wolnych składów spirytusu wolno otwierać tylko w czasie przyjmowania lub odprawy towaru, tudzież w wypadkach, gdy w składzie dokonywa się czynności, połączonych z porządkowaniem urządzeń lub towaru, i dla celów kontroli.

Pomieszczenia i urządzenia wolnych składów spirytusu winny odpowiadać wszelkim wymogom niniejszego rozporządzenia, dotyczącym magazynów gorzelni i rektyfikacyj. Znajdujące się w nich zbiorniki i mierniki mają być należycie zmierzone w sposób podany w §§ 46—49.

Wolne składy wyrobów wódczanych winny posiadać pomieszczenia i urządzenia do magazynowania tych wyrobów, przewidziane dla fabryk wódek gatunkowych w § 321 ust. 2 punkt d. W pomieszczeniach tych wyroby wódczane należy przechowywać w takim porządku, aby w każdym czasie zapas wyrobów wódczanych z łatwością można było ustalić i obliczyć.

Przechowywanie w wolnych składach innych towarów jest zabronione.

Wolne składy spirytusu winny posiadać tak samo jak magazyn gorzelni i rektyfikacyj, wszelkie narzędzia miernicze, niezbędne dla pomiaru zbiorników oraz do mierzenia mocy siprytusu i temperatury płynu.

Wolne składy wyrobów wódczanych winny posiadać miary i przyrządy przewidziane dla fabryk wódek gatunkowych.

Wolne składy spirytusu i wyrobów wódczanych winny znajdować się pod wspólnem zamknięciem przedsiębiorcy i urzędnika K. S. pełniącego stały nadzór.

Przyjmowanie i wydawanie spirytusu i wyrobów wódczanych może się odbywać tylko w obecności urzędnika pełniącego stały nadzór.

Urzędnikowi pełniącemu stały nadzór, właściciel wolnego składu obowiązany jest oddać bezpłatnie mieszkanie, odpowiadające warunkom ustalonym w § 25.

Każdy wolny skład winien posiadać pokój odpowiadający warunkom § 24, przeznaczony do wykonywania czynności urzędowych.

Osoby, ubiegające się o uzyskanie pozwolenia na urządzenie wolnego składu spirytusu lub wyrobów wódczanych, winny złożyć w U. S. A. M. podanie ze wskazaniem przybliżonego rocznego obrotu i zwyczajnego zapasu składowego oraz rodzaju zabezpieczenia należności monopolowych.

U. S. A. M. po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń przedstawia podanie wraz ze swoją opinją władzy skarbowej II instancji, a ta Ministrowi Skarbu.

Minister Skarbu, udzielając pozwolenia, podaje równocześnie warunki zabezpieczenia interesów Skarbu, których zachowania winien dopilnować U. S. A. M. przed uruchomieniem wolnego składu.

Po otrzymaniu pozwolenia przedsiębiorca winien zgłosić wolny skład U. S. A. M. do weryfikacji. Do zgłoszenia winien przedsiębiorca dołączyć w 3-ch egzemplarzach:

1. pozwolenie Ministra Skarbu, 2. zaświadczenie władzy przemysłowej, że pomieszczenie odpowiada wymogom ustawy przemysłowej ,3. szczegółowy plan i opis pomieszczeń, 4. spis naczyń i przyrządów oraz przybliżoną pojemność naczyń, 5. deklarację o odpowiedzialnym kierowniku przedsiębiorstwa. Deklaracja ta ma być podpisana przez właściciela i przez osobę odpowiedzialną na dowód przyjęcia odpowiedzialności.

Po otrzymaniu powyższych dokumentów U. S. A. M. zarządzi weryfikację składu. Czynności weryfikacyjne polegają na sprawdzeniu na podstawie dostarczonych dokumentów rzeczywistego stanu pomieszczeń i urządzeń, oraz na pomiarze naczyń. O dokonanych czynnościach poza protokółami pomiaru naczyń, należy sporządzić ogólny protokół weryfikacyjny zawierający opis dokonanych czynności, jak również opis stanu pomieszczeń, naszyń i przyrządów. Akta weryfikacyjne zeszyte w chronologicznym porządku i oparagrafowane przedkłada inspektor K. S. władzy skarbowej II instancji do zatwierdzenia. Jeden egzemplarz zatwierdzonych akt weryfikacyjnych przesyła urzędnik K. S. do przechowania w U. S. A. M., drugi dla wolnego składu, a trzeci przychowa władza skarbowa II instancji.

Przed uruchomieniem wolnego składu przedsiębiorca winien wykupić odpowiednie świadectwo przemysłowe oraz wpłacić w kasie skarbowej opłatę patentową w wysokości, przewidzianej dla hurtowej sprzedaży napojów alkoholowych.

Ponadto przedsiębiorca winien zabezpieczyć należność monopolową przez złożenie kaucji lub innej gwarancji w wysokości, ustalonej w pozwoleniu, w sposób, przewidziany w §§ 60 i 61.

U. S. A. M. po sprawdzeniu akt weryfikacyjnych oraz dowodów wpłacenia właściwego świadectwa przemysłowego i opłaty patentowej i złożenia zabezpieczenia wydaje patent akcyzowy, na mocy którego wolny skład może być uruchomiony.

W wolnym składzie spirytusu należy prowadzić księgi:

a) magazynową,
b) rewizyjną,
c) rozporządzeń władz skarbowych.

W wolnym składzie wyrobów wódczanych należy prowadzić księgi:

a) obrachunkową,
b) rewizyjną,
c) rozporządzeń władz skarbowych.

Obroty spirytusem lub wyrobami wódczanemi zapisuje się w księgach tego samego dnia.

Obrachunkowe rewizje wolnych składów przeprowadza inspektor K. S. z reguły raz na kwartał. Niezależnie od tej okresowej rewizji mogą być przeprowadzane w wolnych składach rewizje niespodziewane.

Obrachunkową rewizję wolnego składu spirytusu przeprowadza się w sposób identyczny z rewizją magazynu gorzelni lub rektyfikacji, przyczem przy rewizji należy uwzględniać normy dopuszczalnego zaniku magazynowego, podane w § 35. Z nadwyżkami i nadmiernemi ubytkami, stwierdzonemi przy rewizjach, należy postępować według przepisów §§ 39, 41 i 42.

Obrachunkową rewizję wolnego składu wyrobów wódczanych przeprowadza się w sposób, przewidziany dla rewizji fabryk wódek gatunkowych.

Wolny skład wyrobów wódczanych nie korzysta z żadnych norm zaników na pokrycie strat przy przyrządzaniu i magazynowaniu, ani z zaników drogowych. Faktyczne straty alkoholu, zarówno drogowe, jak i magazynowe, stwierdzają protokólarnie urzędnicy skarbowi rewidujący wolny skład, poczem na podstawie protokółów zapisuje się je na rozchód w księdze obrachunkowej.

Dla wyrównania naturalnych strat spirytusu, które powstają przy przyrządzaniu i przechowywaniu wyrobów wódczanych wywiezionych zagranicę, uwzględnia się przy rewizjach rzeczywisty ubytek, o ile tenże nie przekracza 4 proc. spirytusu wywiezionego w wyrobach wódczanych zagranicę. Ubytek przekraczający 4 proc. spirytusu wywiezionego w wyrobach wódczanych zagranicę, podlega opłacie.

Postępowanie przy pobieraniu należności za ubytki winno być następujące:

a) w wolnych składach spirytusu należność monopolową należy pobierać tylko za ubytki nadmierne, przekraczające dopuszczalne normy zaniku,

b) za ubytki w wolnych składach wyrobów wódczanych, przekraczające normy ustalone w § 306 ust. 5, pobiera się należność monopolową w wysokości ceny sprzedażnej spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych, zmniejszonej o koszta własne D. P. M. S.

Zwolnienie od opłaty należności monopolowej za ubytki w wolnych składach, przekraczające dozwolone normy zaniku, może nastąpić tylko wtedy, jeżli ubytki powstały wskutek przyczyn, przewidzianych w art. 9 ust. 2.

Wolne składy wyrobów wódczanych mogą nabywać spirytus w ilościach, niezbędnych do przyrządzania wyrobów wódczanych:

a) od D. P. M. S. spirytus oczyszczony po cenie kosztów własnych D. P. M. S.,

b) od prywatnych przedsiębiorstw, spirytus pędzony z owoców, jagód i odpadków z nich lub z wina, a za zezwoleniem Ministra Skarbu także inny spirytus specyficznego rodzaju, bez opłaty monopolowej,

c) z wolnej ręki, spirytus eksportowy.

U. S. A. M., w których okręgu będą otwarte wolne składy, winny prowadzić ścisłą kontrolę spirytusu i wyrobów wódczanych, które po złożeniu w wolnym składzie są obciążone należnością monopolową.

Spirytus przechowany w wolnych składach, można wydawać do zużycia lub obrotu w kraju tylko za zezwoleniem D. P. M. S. i pod warunkami każdorazowo przez D. P. M. S. ustalonemi.

Wyroby wódczane obciążone należnością monopolową można przewozić z jednego wolnego składu do drugiego za zezwoleniem U. S. A. M., właściwego dla miejsca wywozu.

Wyroby wódczane można wywozić z wolnego składu do wolnego obrotu w kraju dopiero po zapłaceniu należności, obliczonej według ceny sprzedażnej spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych mniej koszta własne D. P. M. S.

Istniejące obecnie wolne składy winny w terminie sześciomiesięcznym do chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przystosować swe urządzenia do przepisów tego rozporządzenia. Minister Skarbu może ten termin przedłużyć.

Istniejące wolne składy wyrobów wódczanych winny ponadto wykazać w terminie dwumiesięcznym od chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, że obrót ich (przychód i rozchód) w dwu następujących po sobie latach wynosił co najmniej po 1000 hl. spirytusu 100%. Wolne składy, które obroty tego nie wykażą lub których obrót w dwu następnych latach okaże się mniejszy aniżeli po 1000 hl. 100% spirytusu, ulegają likwidacji. Sposób likwidacji określi Minister Skarbu.

Ku Nauce i Rozrywce

Stały bezpłatny dodatek ilustrowany „Domu Gościnnego".

Wojna paryskich restauratorów z kobietą palącą

Paryscy restauratorzy wypowiedzieli palącym paniom zaciekłą walkę. Są oburzeni nie na sam zwyczaj palenia, lecz na sposób obchodzenia się z papierosem, który to sposób uważają za czysto kobiecy. Gospodarze restauracyj są tego zdania, że kobiety palące wyrządzają im wielką szkodę, wypalając dziury w obrusach, serwetkach itp. i zastanawiają się nad planem akcji, którąby przyzwyczaiła panie do większej staranności i baczniejszej uwagi. Zwolennicy takiej metody postępowania postanowili chwycić się najskrajniejszych środków, celem osiągnięcia zamierzonych wyników, mianowicie każdy z restauratorów zobowiązał się nie tolerować dłużej braku uwagi i szkód materjalnych, wyrządzanych przez palące panie, lecz domagać się energicznie odszkodowania, a nawet w razie odmowy, wystąpić ze skargą sądową.

W tych dniach właściciele restauracyj urządzili walne zebranie członków Związku, na którem omawiana była kwestja strat materjalnych, poniesionych z powodu braku ostrożności u palących pań. Jeden z uczestników zebrania wygłosił referat p. t. „Kobieta paląca w lokalach publicznych". W dyskusji zabierali głos po kolei rozmaici poszkodowani, wygłaszając przemówienia i skargi, na jakie straty materjalne narażają ich obecnie panie, palące w lokalach papierosy. Zdaniem ich, każdy nowy obrus schodzi ze stołu ze skazą lub dziurą, wypaloną przez nieostrożne palaczki. Najelegantsze lokale są zmuszone nakrywać stoły najdroższemi obrusami, zdobionemi cerą lub łatką.

Właściciele restauracyj opowiadali wiele ciekawych spostrzeżeń. Panie, zacietrzewione w dyskusji lub plotkach, kładą papierosy na stole, lub też w roztargnieniu wypuszczają je z dłoni, czasem na suknię, lecz częściej na obrus lub dywan. Wygląda to zupełnie tak, jak gdyby kobiety palące w restauracjach nie zdawały sobie z tego sprawy, że w restauracjach są także popielniczki, a nietylko u nich w mieszkaniu. Jedna otrzepuje popiół z papierosa do solniczki, inna do talerza, pozostałego po zupie, są i takie, które otrzepują popiół na podstawkę pod flaszeczki z octem i oliwą: prawie żadna nie może trafić do popielniczki, która zawsze stoi przygotowana na stole. O ile jednak znajdują się panie, które zwracają uwagę na popielniczkę i raczą się nią posługiwać, wówczas otrzepują popiół stale obok popielniczki, zaś palący się papieros kładą z reguły dymiącym się końcem na obrus.

W kobiecych pismach w Paryżu powstało naturalnie oburzenie na takie zarzuty restauratorów. Ich zdaniem, opinja restauratorów o palaczkach jest bezczelnem oszczerstwem, niczem nieuzasadnionem. Argumentują kobiety palące, że stale muszą toczyć wojnę ze swymi mężami, przyjaciółmi itp. o nieostrożne obchodzenie się z papierosami i cygarami, któremi wyrządzają w gospodarstwie domowem tyle szkody materjalnej. Najlepszym dowodem, że przedewszystkiem mężczyźni zasługują na zarzut roztargnionych i nieostrożnych, są dziury, wypalane papierosami w kamizelkach, spodniach, parasolach, obrusach i dywanach w domu.

Ciekawe, kto zwycięży w tej oryginalnej walce.

Co i ile spożywamy w Polsce?

Tyle rozprawia się u nas o tężyźnie fizycznej obywatela, tyle się projektuje na przyszłość w dziedzinie rozwoju fizycznego naszej młodzieży, tyle się, wreszcie, usiłuje robić dla sportu... A tymczasem zapomina się o rzeczy, bodajże najważniejszej, w danym razie, o odżywianiu obywatela tak dorosłego, jak i młodego, o uczynieniu go odpornym na przeciwności fizyczne.

Statystyka spożycia w Polsce ważnieszych artykułów jadalnych, czy pijalnych daje nam pod tym względem pouczające wskazówki.

Zacznijmy od chleba, ściślej — zbóż chlebowych. Ostateczne wyliczenia podają, że spożycie zbóż chlebowych w Polsce przekracza nieco 200 kg. na mieszkańca rocznie. Jest to niewiele już w porównaniu z taką Francją, naprzykład, której mieszkaniec rocznie potrafi zjeść do 300 kg. zbóż chlebowych.

Ziemniaki zajmują u nas 15 procent terenu znajdującego się pod uprawą rolną, a pod względem ich uprawy stoimy na drugiem miejscu w Europie. Na głowę przypada u nas rocznie ze zbiorów około 1000 kg., z czego około 600 kg. zjadamy, a resztę zużywamy na paszę dla bydła. Naogół pod względem spożycia ziemniaków stoimy dość nieźle.

Z mięsem jest znacznie gorzej. Przeciętnie konsumujemy rocznie po 28.8 kg. na głowę. Jest to bardzo mało, jeśli zważymy, że w Niemczech naprzykład przeciętnie mieszkaniec zjada 48 kg., a w Berlinie nawet 61 kg. Pod względem spożycia mięsa jesteśmy b. zróżniczkowani; w Warszawie mieszkaniec zjada przeciętnie rocznie około 50 kg., gdy w takim przepracowanym Sosnowcu tylko około 25 kg.

Z nabiałem jest też nieszczególnie. Jaj spożywamy po 30 sztuk rocznie, gdy w Anglji 107, a w Kanadzie 313. W tym samym stosunku spożywamy mniej od zagranicy masła, sera i mleka.

Spożycie cukru jest u nas bardzo małe. Dlatego znaczną jego część musimy eksportować. Niemniej konsumcja jego stale się zwiększa i w ubiegłym roku wyniosła około 11 kg. rocznie na mieszkańca. W porównaniu z innemi krajami jest to niewiele; Anglja spożywa 40 kg. na mieszkańca, Danja 47, Holandja 33, Niemcy 20.

Mniej, niż przed wojną, pijemy (chwała Bogu) alkoholu, bo około 1.56 litra na mieszkańca rocznie. Tłumaczy się to znacznem zubożeniem ludności i szeregiem zarządzeń prohibicyjnych. Tak samo jest z piwem, z tą tylko różnicą, że stopniowo zbliżamy się do norm przedwojennych. Mimo to daleko nam jeszcze do spożycia w innych krajach, w Belgji, naprzykład, my pijamy rocznie około 6 litrów, Belgja zaś przeszło 200 na mieszkańca rocznie.

Spożycie kawy wynosi w Polsce 0.2 kg. na mieszkańca rocznie, w Anglji 0.5 kg., w Niemczech 3 kg., we Francji 2.5 kg. i w Holandji 8 kg. na mieszkańca rocznie.

Mało też pijamy herbaty; rocznie mieszkaniec Polski wypija 0.6 kg., gdy Anglik potrafi wypić około 4 kg.

Wreszcie kakao i przetwory czekoladowe: w Polsce rocznie na mieszkańca 0.3 kg., w Niemczech około 2.6 kg.

Słowem, jemy i pijemy mniej od zachodniej Europy.

Capone król alkoholu

Capone, tak nazywa się król przemytników alkoholu z Kanady do Chicago. Nazywają go także Mr. Scarface. Majątek jego oceniają na dwa miljony dolarów. Ale Capone nie chce spocząć na laurach, przeciwnie, chciałby conajmniej podwoić fortunę. W tym celu obmyślił plan. Niedaleko Chicago, tuż nad jeziorem, przez którego środek przechodzi granica Kanady i St. Zjednoczonych, zakupił duży kawał gruntu. Stanąć tam ma rodzaj twierdzy. Z jednej strony urządzić się ma rodzaj portu, gdzie przebijaćby mogły wygodnie małe parowce, specjalnie w tym celu zbudowane. Port dotyka basenu, gdzie będą przeprowadzone rury podziemne, łączące basen z piwnicami. Przemycony alkohol, głównie whiski i różne gatunki mocniejszych trunków, będzie można zlewać wprost ze statku do piwnic. Tam będą butelkowane i pójdą w handel. Wina i trunki szlachetniejsze dostarcza się w butelkach, rzadziej w beczkach.

Z dwóch drugich stron dotyka dom do lasu i do cmentarza.

Jednakże p. Capone natrafił na opór, stawiany przez podwładnych mu przemytników. Są oni źle płatni, słuchać muszą ślepo komendy, jako zorganizowani militarnie, a udział w zyskach przypada dla nich minimalny. Chcąc się od nich uwolnić, udał p. Capone, że syt chwały i zysku, pragnie się wycofać z interesów. Wtedy jednak zaproponowano mu przejażdżkę w samochodzie. Spacer taki kończy się zwykle tragicznie dla przewożonego gościa. Zresztą, mówili przemytnicy, wiadomo, że p. Capone zwiedzał i badał wybrzeża Kanady, bo

Sprzedaż prastarego wina Fukierowskiego do Anglji

Od 318 lat istnieje w Warszawie na Starem Mieście winiarnia Fukierów, której ster bez przerwy dzierżą przedstawiciele znakomitego rodu patrycjatu warszawskiego. I niema starszej winnej firmy w Europie, jak niema starszego wina w świecie nad wino Fukiera, przechowywane od 1610 r. w specjalnych, cudnie spatynowanych przez czas, brzuchatych gąsiorkach.

Omszałe butelki, zwłaszcza te z zamierzchłej epoki, dziś chętnie spijane są na królewskich dworach. Dotąd jednak nietknięte leżały w piwnicy wina z 1610 roku. Wina te bowiem stanowiły w rodzinie Fukierów coś w rodzaju żelaznego kapitału, który tradycja kazała przechowywać do najkrytyczniejszego momentu dla firmy.

Właśnie taki moment nadszedł. Zaszła widocznie potrzeba sięgnięcia do rezerw. Zwiedzieli się o tem smakosze zagraniczni i oto na Starem Mieście zjawił się pewien Anglik, który zaproponował kupno najstarszej części piwnicy za sumę kilkuset tysięcy dolarów.

Gdy transakcja dojdzie do skutku, wówczas prastare wina polskie będą przetransportowane do jednego z wielkich londyńskich koncernów gastronomicznych.

Jak dalece społeczeństwo polskie związane jest nićmi tradycyjnej sympatji z firmą Fukierów, świadczy o tem fakt niebywałego zainteresowania się szerokiego ogółu mającą niebawem nastąpić transakcją.

Zewsząd sypią się rady i uwagi, by wina pozostały w kraju i że obecny właściciel firmy niema prawa przez wzgląd bodaj na tradycję sprzedawać win zagranicę.

Pan Fukier — twierdzą znów inni — powinien uprzystępnić nabywanie tych win przedewszystkiem swym ziomkom.

Zarówno zamożne ziemiaństwo nasze, jak i zamożne mieszczaństwo warszawskie — jak nas informują, — nabędzie po kilka gąsiorków do swych piwnic prywatnych.

Sfery rządowe skłonne byłyby też nabyć dla celów reprezentacyjnych prastare, bo z 1610 r. pochodzące, wina.

Na skierowane do p. Fukiera przez dziennikarzy pytanie, dlaczego wyprzedaje wino do Anglji, tenże odpowiada, że jest to wyjątkowo korzystna transakcja. Zmuszony jestem — powiada pan Fukier — wyzbyć się najstarszej części piwnicy. Niech panowie mi wierzą, iż robię to z niezwykłym bólem. Dźwigam na sobie 318 lat tradycji fukierowskiej. Nie mogę dopuścić do całkowitej zagłady mej firmy. Wyprzedanie pewnej części piwnicy — umożliwi mi spłatę zobowiązań i tem samem uratuję firmę!

Zapytany o cenę, p. Fukier podaje ją na 300 do 450 zł za butelkę.

Fukierowskie wina, gdyby rzecz działa się w Anglji — oświadcza p. Fukier na pytanie, czy nie liczy na sprzedaż w kraju — już tylko przez wzgląd na swój sędziwy wiek byłyby upiększeniem piwnic lordowskich.

Może polscy potentaci finansowi zrozumieją, że szkoda się tych win z kraju wyzbywać. Osobiście byłaby to wielka radość dla mnie, gdybym mógł je pozostawić w kraju — skończył p. Fukier.

chce tam zawrzeć umowę z inną organizacją przemytników, a zarazem z właścicielami udoskonalonych t. zw. cichych parowców, nie robiących najmniejszego szumu, więc podatnych do nocnego przemycania. Dowiedzieli się również, że p. Capone najął 500 nowych przemytników w Kanadzie. Słowem, szef kontrabandy i król alkoholu znalazł się w ambarasach, tem bardziej, ponieważ komisarz prohibicyjny z Waszyngtonu, dowiedziawszy się o zamiarach i kłopotach p. Capone, zorganizował ze swej strony zbrojną akcję policyjną, a także nabył kilka parowców strażniczych, uzbrojonych w małe działa i przyrządy elektryczne, mogące oświetlić całe przestrzenie jezior, sąsiadujących z Chicago. Na wstępie zdjęła policja odciski dygitalne ze wszystkich indywiduów, podejrzanych o udział w przemytnictwie.

Słowem, grozi formalna wojna pomiędzy władzą legalną a przemytnikami. Walka jest trudna. Wszystko to zmierza do coraz większej kompromitacji prawa prohibicji, któremu raczej kres położyć należy.

Symfonja światła

Nowe metody techniki światła. — Iluminacja w przeszłości a iluminacja obecna. — Architektura światła.

Dwie największe wystawy roku bieżącego. Wystawa Prasy w Kolonji i Wystawa Kultury Współczesnej w Brnie współzawodniczą wieczorami w demonstrowaniu współczesnej sztuki iluminacyjnej. Wieczorem obie wystawy tracą swój zasadniczy charakter i przekształcają się w wystawy światła.

Wtedy widzimy i odczuwamy, jak silne wrażenie może wywrzeć na człowieku symfonja świetlna. Droga od dawnych sposobów oświetlania i iluminowania jest tak samo daleka, jak od świeczki łojowej do reflektora elektrycznego XX stulecia.

Dawniej podstawą iluminacji był świecący się punkt, kolorowa lampka lub lampionik, mdłe światło świecy lub lampy naftowej; żółta, migocąca żarówka z nitką węglową uważana była za wyraz doskonałości iluminacyjnej. A dzisiaj zamiast świecących się punktów mamy szeroką plamę świetlną — równy snop światła z potężnego reflektoru. Dawniej oświetlano tylko kontury, obecnie — cały budynek. Dziś przy iluminacji powstaje pełny obraz świetlny, nietylko świecący się obraz konturów gmachu.

Obecnie podstawą iluminacji (widzimy to na Wystawie Kultury Współczesnej w Brnie) jest reflektor i lampa rtęciowa, dające pełną, potężną, a zarazem miękką linję świetlną.

Środki iluminacyjne dają obecnie całą falę światła, zamiast dawnych promieni. Na białem tle dzięki temu sposobowi iluminacji dają się osiągać niezwykłe efekty. Jest to zwłaszcza dostrzegalne na głównym pawilonie wystawowym, którego rozmiary i osobliwości architektoniczne, szczególnie jaskrawie rzucają się w oczy i stają się widoczne dla osób zwiedzających wystawę tylko wieczorem, podczas iluminacji.

80 ogromnych reflektorów, ukrytych przed oczami widzów, oświetla środkową rotundę i skrzydła pawilonu. Rotunda oświetlona jest łagodnem, białem światłem, a białe skrzydła pod kolorowemi promieniami wydają się barwnemi. Na kolorowem tle rotunda wybija się wieczorem znacznie wyraźniej i plastyczniej, niż w dzień.

Nowy charakter konstrukcyjny budynku podkreślony jest zapomocą oświetlenia kolumn oraz nieoszklonych miejsc pawilonu. Miejsca zaś oszklone są ciemne.

Lewy i prawy kraniec terytorjum wystawowego są również rzęsiście oświetlone. Daje to możność lepszego wyobrażenia sobie, jak wielką przestrzeń zajmuje teren, na którym rozmieszczono 70 pawilonów Wystawy Kultury Współczesnej.

Na lewym krańcu wystawy, jak gdyby dla kontrastu, obok najnowszych metod iluminacji zastosowano i stare; — pojedyńcze żarówki oświetlają kontury pawilonu miasta Pragi; ogromny basen z fontanną w środku, naprzeciw restauracyj wystawowych, jest również otoczony wielkiemi matowemi

kulami elektrycznemi, przypominającemi przy świetle dziennem naszyjnik z pereł. Iluminację basenu stanowi 500 lamp kulistych. Wzór starej iluminacji wstawiony jest do ramki planu nowej iluminacji.

Pawilon miasta Brna, znajdujący się również z lewej strony od wejścia, prześwietlony jest z wewnątrz kolorowemi reflektorami. Gra kolorów czyni ten pawilon (w dzień mało wyróżniający się z ogólnego kompleksu budynków) szczególnie efektownym i ciekawym.

Część pawilonów, dzięki efektom świetlnym, — wydaje się wieczorem wiszącą w powietrzu. Dzieje się to dlatego, że słupy betonowe niektórych budynków wystawowych są przy ziemi zamaskowane i gdy wieczorem oświetla się część betonu, wystającego na powietrzu, wytwarza się złudzenie, że pawilon wisi w powietrzu. To jeszcze więcej powiększa fantastyczność wieczornego oblicza wystawy.

Na prawym krańcu terenu wystawowego barjerę świetlną stanowi gmach berneńskich targów prób, należący do systemu pawilonów wystawowych. Jasno wybija się 40-metrowa środkowa wieża tego gmachu. Na górnym pomoście tej wieży znajduje się latarnia obrotowa, rzucająca światło daleko poza granice terenu wystawowego.

Uderzająco piękny jest wygląd Wystawy Współczesnej wieczorem, ze wzgórz okolicznych. Sprawia ona wrażenie bajecznego miasta, przezroczystego, mieniącego się wszystkiemi kolorami tęczy. Obraz ten uzupełniony jest przez iluminację widocznych z daleka gmachów Brna. Błyszczy szczyt katedry gotyckiej; w świetle kolorowych reflektorów wybija się masywna architektura starożytnego zamku Spielberg; błękitnemi, różowemi i zielonkawemi tonami wyłania się z mroku fasada Teatru Narodowego.

Światło nie da się oderwać od kultury współczesnej! Oto dlaczego na wystawie w Brnie tyle uwagi zwrócono na światło i iluminację.

Olbrzymi pasztet

Denby Hale, niewielkie miasteczko w hrabstwie angielskiem Yorkshire, słynie od niepamiętnych czasów ze swych pasztetów i uczt pasztetowych, z których ostatnia, urządzona w 1896 r., stała się najgłośniejszą, spożyto bowiem podczas niej pasztet, ważący 2.000 funtów.

Niedawno wszakże Denby Hale pobiło własny rekord z 1896 roku, wydawszy na rzecz pomnożenia funduszów szpitala w Huddersfield ucztę pasztetową z pasztetem, ważącym nie mniej, jak trzy tysiące funtów!

Nad wyrobem kruchego ciasta, w którem miało być umieszczone posiekane mięsiwo słynnych baranów yorkshirskich, pracowało 40 kobiet, a wyrobionemi przez nie czterdziestu wiadrami ciasta wyłożono ogromne naczynie, w którem miał być upieczony smakołyk niezwykły. Oczywiście, żaden z pieców istniejących nie mógł pomieścić takiego olbrzyma, zbudowano więc piec specjalny na tę uroczystość. Dopiero jednak dnia następnego pasztet był gotów. Usadowiono się wówczas przy zaimprowizowanych stołach, a sztab kelnerów i kelnerek, których roli podjęła się dobroczynna młodzież miejscowa, obdzielał gości porcjami arcydzieła kunsztu paszteciarskiego. Szpital w Huddersfield zyskał podobno z tej uroczystości fundusz bardzo pokaźny.

Kuchnia amerykańska

Amerykanki tak interesują się modą, sportami najrozmaitszemi, teatrem, kinematografem, dancingami i rozmaitemi zebraniami kobiecemi, że na gospodarstwo domowe niewiele już czasu im pozostaje. I to jest jedną z przyczyn, dla których tak szybko przyjmują się w Ameryce wszelkie nowości, ułatwiające i przyspieszające czynności gospodyni domu. Wszelkie jednak te ułatwienia niewiele przyczyniłyby czasu, gdyby Amerykanka zmuszona była przyrządzać codziennie obiad, czy śniadanie, tak, jak to czyni dbająca o zdrowie męża i dzieci gosposia europejska. Ale Amerykanie znaleźli i na to sposób: w każdym sklepie artykułów spożywczych Stanów Zjednoczonych można dostać nietylko ryb i jarzyn w puszkach blaszanych, jak u nas, ale także zup, pieczeni, legumin — słowem: najrozmaitszych potraw przyrządzonych w fabrykach konserw i gotowych do podania na stół po zagrzaniu na kuchni gazowej lub elektrycznej. Amerykanka korzysta z tego udogodnienia skwapliwie. Czasem tylko usmażone na prędce „pork chops“, lub „muton chops“ (kotlety wieprzowe lub baranie), albo też upieczony „pie“ (ciastko owocowe) stanowią świadectwo jej ograniczonych wiadomości kulinarnych. Nie dziw zatem, że przemawiając niedawno w tej sprawie w londyńskim Instytucie kolonjalnym lord Asquith, oświadczył ironicznie, że Amerykanie wymarliby chyba z głodu, gdyby zabrakło tam nagle potraw w konserwach.

Elektryczne kuchnie w Ameryce

W niedawno wybudowanym hotelu Seneca w Chicago, w największym stanie, kuchnie w 192 mieszkaniach są elektryczne i pobierają po 600 W. Każda kuchnia składa się z trzech fajerek oraz dwóch zamkniętych piecyków. Pozatem są zainstalowane elektryczne szafki chłodnicze. W przeciwieństwie do innych hotelów, gdzie koszta gazu i prądu elektrycznego są zawarte w komornem, w hotelu Seneca każde mieszkanie jest zaopatrzone w licznik. Decyzja zbudowania elektrycznej kuchni jest tembardziej godna uwagi, że dwa inne hotele tego samego towarzystwa, zbudowane dawniej, posiadają kuchnie gazowe. Moc pobierania przez wszystkie kuchnie i chłodnie w hotelu, wynosi 2000 kW. („Electrical World“ 10 września 1927 r. str. 520).

Zapomniana zasługa...

Panowie: Stanisław i Antoni Leszczyńscy w Oliwie niezaprzeczalnie mają ogromnie wielką zasługę w podaniu hasła tworzenia polskiej żeglugi nad polskim Bałtykiem. Bowiem w roku 1919 przystąpiwszy do towarzystwa gdańskiego, swoim wpływem sprawili w temże towarzystwie, że stworzono statek „Habdank", statek „Ajax" i statek „Monika". Statki te pod polską banderą kursowały pomiędzy Puckiem, Gdańskiem, a poprzez Gdynię i Sopoty na Hel. Zainteresowanie społeczeństwa było ogromne i statki te cieszyły się wielką frekwencją w tych latach, gdzie jeszcze polskich statków pasażerskich nie było. Same nazwiska statków, prócz bandery, stwarzały w sercach kuracjuszy radość i zadowolenie, a dzisiaj, gdy żegluga pasażerska jest już w rękach Polski, zapomnieli wszyscy o tych, którzy przy obcej organizacji żeglugi morskiej nie zapomnieli o Polsce i byli nawskroś Polakami z ciała i duszy oraz poczynań.

Każdemu dziś stojącemu nad morzem zatopionemu w rozmyślaniach o dniach minionych, w wizji nasuwa się postać Stanisława i Antoniego Leszczyńskich z Oliwy, których winno się wspominać jeszcze w późne, późne lata.

R. A.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

KOMUNIKAT NR. 117/28.

Sprawa przedłużenia terminu likwidacji.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Ministerstwo Skarbu Warszawa, dnia 2 lipca 1928.

Nr. Dep. VI. L: 6431/2/28

Do

Zarządu Polsko-Chrześcijańskiego Związku Towarzystw Restauratorów

w Poznaniu

ul. Św. Marcina Nr. 44.

W odpowiedzi na pismo Zarządu z dnia 25. 6. b. r. L. dz. 3484/28 zawiadamia się, że Izba Skarbowa w Poznaniu nie będzie wydawać zarządzeń co do zamykania zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, o ile przedsiębiorcy wniosą prośbę o dalsze przedłużenie terminu likwidacji zakładu.

(—) **Zubrzycki**

Naczelnik Wydziału.

KOMUNIKAT NR. 116/28.

Sprawa kursów.

W sprawie kursów dla personelu hotelarskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Izba Przemysłowo-Handlowa dnia 12 lipca 1928 r.

Poznań.

WPan Roman Antoniewicz

w miejscu

W załatwieniu pisma WPana Prezesa z dnia 6 bm. komunikujemy, że z przyczyn od Izby naszej niezależnych, termin otwarcia kursu dla kierowniczego personelu hotelarskiego został odroczony: w okresie wakacyjnym kurs się nie odbędzie. O dacie jak i o innych szczegółach kursu nie omieszkamy Pana Prezesa zawiadomić zawczasu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Syndyk

(—) Dr. Waschko.

KOMUNIKAT NR. 118/28.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 8216-I-28 upoważniło naczelników urzędów skarbowych do ograniczania wysokości zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za r. 1928 do kwot, odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom. Ograniczenie wysokości zaliczek nastąpić może tylko na indywidualne podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej, i nie inaczej, jak po poprzedniem stwierdzeniu, że bieżące obroty przedsiębiorstwa faktycznie znacznie się zmniejszyły. — Jeżeli chodzi o zaliczkę za I-szy kwartał b. r., ewentualne podania o ograniczenie jej wysokości wnieść należy w terminie płatności tej zaliczki. Dla uzasadnienia faktu zmniejszenia się obrotu w I kwartale 1928 r. powołać się można na wszelkie dowody, jak: wyciągi z ksiąg handlowych firm, od których płatnik nabywa towary, ogólne warunki w danej gałęzi handlu czy przemysłu itp. Podania o ograniczenie wysokości zaliczki na drugi kwartał r. b. należy wnieść do właściwych urzędów skarbowych w terminie płatności tej zaliczki, to znaczy przed 15 sierpnia b. r.

Uwaga: Powyższe ulgi, objęte okólnikiem, zostały przyznane na skutek usilnych starań Centralnego Zarządu Związku, który od szeregu lat przez memorjały i delegacje dąży do zmniejszenia obecnie istniejących nadmiernych podatków.

Prezes Gen. Sekretarz

Roman Antoniewicz **Blachaczek**

KOMUNIKAT NR. 120/28.

Sprawa rejestracji zakładów.

Wobec tego, że w ostatnich czasach okazało się, że firmy restauracyjne, hotelowe i pokrewnych zawodów, wpisane w rejestry handlowe w Sądzie, doznają ulgi i poparcia w sprawach podatkowych, pożyczek państwowych i t. p., przeto C. Z. Z. zwraca się do wszystkich członków, dotychczas jeszcze niezarejestrowanych sadownie, aby to zarejestrowanie bezzwłocznie uskutecznili.

Obecnie we wrześniu r. b. odbędą się wybory do Izb handlowych, w których restauratorzy winni mieć swych przedstawicieli, a przez zarejestrowanie otrzymując prawo wyboru i wybieralności i spełniając swój obowiązek głosowania, tem samem dopomogą Związkowi, Swej Organizacji, do przeprowadzenia wszelkich postulatów o zabezpieczenie bytu i egzystencji ogółu restauratorów, jak również dadzą mu możność obrony ich praw u władz miarodajnych.

O bliższych korzyściach, jakie można w przyszłości otrzymywać z wyboru do Izb Przemysłowo-Handlowych swych przedstawicieli, piszemy w artykule wstępnym.

Roman Antoniewicz **Blachaczek**

Prezes Gen. Sekretarz

Pokwitowanie składek.

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki:

poz. 73.: wpłacone przez skarbnika Okręgu Pomorskiego p. Goślińskiego za Tow. Restauratorów Chełmno, za czas od 1. 1. do 1. 7. 1928 (zł 240) dla kasy 180.— zł.

poz. 75.: od skarbnika Rest. Dworcowych p. Józefa Rochonia roczna składka 100.— zł.

(—) **St. Orczykowski**
Gen. Skarbnik C. Z. Z.

Gdyby zachodziła jaka nieścisłość w pokwitowaniu, należy zgłosić reklamacje do prezesa Związku p. R. Antoniewicza, Poznań, ul. Wielkie Garbary 27, II p. celem zbadania kwestji.

R. Antoniewicz.

Pokwitowanie składek.

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki:

Poz. 77.: od skarbnika Okręgu Pomorskiego p. Goślińskiego przez P. K. O. za Tow. Rest. Tuchola od 34 członków za II kwartał 1928 (zł 68.—) dla kasy 51.— zł.

Poz. 78.: od skarbnika Okręgu Poznańskiego p. Sikory (gotówką) za Tow. Rest. Środa od 40 członków za IV kwartał 1927 r. (zł 80.—) dla kasy zł 60.—, od 30 członków za I kwartał 1928 (zł 60) dla kasy zł 45.—. Razem zł 105.—

Poz. 76.: od Tow. Akc. „Gastronomja" jako jednorazowy zasiłek na Związek zł 150.

(—) **Stanisław Orczykowski**
Gen. skarbnik C. Z. Z.

Gdyby zachodziła jaka nieścisłość w pokwitowaniu, reklamacje należy zgłosić do prezesa Związku p. R. Antoniewicza. Poznań, Wielkie Garbary 27 II p.

(—) **R. Antoniewicz**
Prezes.

OSOBISTE

23 czerwca r. b. w dniu imienin p. Wandy Stenzlowej zebrało się grono obywateli z najrozmaitszych sfer, by złożyć życzenia matronie, która po ś. p. mężu swoim objęła ster tak poważnego zakładu europejskiego, jakim jest restauracja „Pod Strzechą", plac Wolności 7.

W gronie gości zauważyliśmy dyrektorów browarów Huggera pp.: Dyr. Głowackiego i Przybylskiego, pp. profesorów, lekarzy, wojskowość zaś reprezentował p. kapitan Petras, zięć solenizantki.

Po wypowiedzianych toastach przez najrozmaitszych mówców dla solenizantki p. Wandy Stenzel i córki p. Janiny Stenzel oraz podpory domu p. Heleny Stenzel zabrał głos prezes Związku Restauratorów p Roman Antoniewicz, który imieniem swego Zarządu dziękował za tak wspaniałe przyjęcie przez solenizantkę, składając Jej i obydwu Jej córkom pp. Helenie i Janinie, hołd i cześć, przyrzekając, że zawsze wiernie stać będzie na straży w obronie warsztatów zagrożonych z powodu dzisiejszego położenia ogólnego, oraz ze względów na pamięć świetlanej postaci ś. p. Józefa Stenzla. Mówca zakończył swoje przemówienie życzeniem „Ad multos annos".

Po wspólnej fotografji bawiono się ochoczo do świtu. *Era.*

SPRAWOZDANIA OBWODÓW I TOWARZYSTW

Miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów, Hotelistów i Właścicieli Kawiarń na miasto Toruń i okolice.

W lokalu kol. Koperskiego w hotelu Mazowieckim odbyło się dnia 3. 6. r. b. miesięczne zebranie przy udziale 39 członków. O godz. 16.50 zagaił zebranie prezes p. Penkalla, witając przybyłych kolegów, koleżanki i pana naczelnika Ratajskiego.

Porządek obrad był następujący:

1. Zagajenie, 2. przeczytanie protokółu, 3. referat Pana Naczelnika Ratajskiego, 4. przyjęcie nowych członków, 5. sprawozdanie ze Zjazdu w Katowicach, 6. wybór delegatów na Zjazd w Gnieźnie, 7. sprawa podatku obrotowego i patentu akcyzowego, 8. wolne głosy, 9. zamknięcie.

Po zagajeniu polecono sekretarzowi przeczytanie protokółu, który przyjęto bez poprawy. Następnie prezes p. Penkalla podał do wiadomości, że obecny na zebraniu pan naczelnik Ratajski wygłosi referat. Pan Ratajski obszernie wyjaśnił o przebiegu wytwórczości spirytusu, z którego są wyrabiane wódki, oraz do czego spirytus służy. Członkowie z zainteresowaniem wysłuchali referatu, a prezes p. Penkalla złożył p. nacz. Ratajskiemu podziękowanie.

Na zebraniu został przyjęty nowy członek kol. Dulski z Jakóbskiego przedmieścia, zaś przyjęcie na członka kol. Dolatowskiego zostanie rozpatrzone na przyszłem zebraniu, które odbędzie się w Podgórzu. Następnie prezes p. Penkalla zdał sprawozdanie ze Zjazdu w Katowicach, który trwał 2 dni. Na Zjazd przybyło bardzo dużo delegatów oraz przedstawicieli władz państwowych i przemysłowych.

Na zjeździe mówiono o sprawach koncesyjnych, świadectwach przemysłowych, wyrobach tytoniowych i t. d. Następnie prezes p. Penkalla podaje do wiadomości, że w dniu 21 czerwca odbędzie się Zjazd w Gnieźnie. Większością głosów jako delegaci zostali wybrani kol. Wojdak i Dąbrowski.

W punkcie 7-mym omawiano sprawę podatku obrotowego za rok 1927, i polecono, by koledzy, którym wymiar za dużo oszacowano, oddali wykazy płatnicze u sekretarza, poczem nastąpi reklamacja przez Zarząd. W sprawie patentu akcyzowego polecono kolegom, którzy nie wydają obiadów i kolacyj, by podali wnioski o zwrot ½ wpłaconej gotówki za rok 1928 w myśl uchwały Rozp. Minist. Skarbu Dz. Ustaw.

W tej sprawie zabierali członkowie głos, poczem prezes p. Penkalla dał wyjaśnienia.

Następnie zabrał głos wiceprezes kol. Wojdak, wyjaśniając, że z dniem 15 czerwca upływa czas opłaty podatku obrotowego za rok 1927, zaś z dniem 15 lipca r. b. I-szej raty podatku obrotowego za rok bieżący, wedle wykazu, który posiada każdy z członków. Poruszono również sprawę egzaminu uczniów gastronomicznych, poczem prezes p. Penkalla podał wyjaśnienie, nawiązując, że w Polsce rzecz tę da się wkrótce naprawić. Dla Tow. „Sokół" uchwalono 50 złotych, zaś dla Związku Towarzystw i dla Delegatów 100 złotych.

W wolnych głosach omawiano wycieczkę. Zarząd, ze względu na nadmiar pracy chętnieby z wycieczki zrezygnował. Na sali pojawiły się głosy, ażeby chociaż raz w roku urządzić wycieczkę. Przyszło zatem do głosowania i większością głosów została wycieczka uchwalona, a w skład Komitetu wybrano nast. osoby kol. Gośliński, Śmigielski i Stawski, Samulski, Koperski, Dittmann, Hensel, Jędrzyczkowa, Hoffmann, Dąbrowski Władysław, Jankowski Jan i kol. Goertzen.

Po wyczerpaniu wszystkich tematów, prezes p. Penkalla zamknął zebranie, dziękując koleżankom i kolegom za przybycie, hasłem: „Cześć naszemu zawodowi i wspólnej pracy!"

Maliszewski, sekretarz.

Miesięczne zebranie Tow. Restauratorów w Toruniu-Podgórzu.

Ażeby przyciągnąć do naszego Stowarzyszenia nienależących kolegów miasta Podgórza, zwołało Towarzystwo nasze zebranie miesięczne, w lokalu kolegi Skrzypnika, które odbyło się dnia 11 lipca r. b. Do Podgórza udano się autobusami oddanemi bezpłatnie przez Browar Pomorski. O godz. 3,30 zagaił kolega Prezes zebranie witając przybyłych członków w liczbie około 50 i gości w osobach panów: naczelnika Akcyz i Monopoli Ratajskiego, syndyka Izby Handl. Cieślińskiego, burmistrza miasta Podgórza Webera, redaktora Ilustr. Kurjera Krakowskiego Błońskiego i redaktora Słowa Pomorskiego.

Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Przeczytanie protokółu, 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Sprawozdanie ze Zjazdu w Gnieźnie, 5. Referat p. naczelnika Ratajskiego o fabrykacji piwa, 6. Wolne głosy, 7. Zamknięcie.

Po zagajeniu i przeczytaniu protokółu zwrócił się kolega Prezes w jędrnych słowach do przybył. kolegów z Podgórza, przedstawiając korzyści przynależności do związków zawodowych, nadmieniając, że tylko dzięki Związkowi mają koledzy dziś jeszcze swoje warsztaty pracy. W tym samym sensie przemówił pan burmistrz Weber i pan syndyk Cieśliński, zachęcając gorąco do wstąpienia do Związku Restauratorów.

Do punktu 5-go wygłosił pan naczelnik Ratajski bardzo rzeczowy i ogólnie zrozumiały referat o fabrykacji piwa. Referat p. Ratajskiego, świadczący o głębokiej znajomości omawianej sprawy i wypowiedziany w popularnej i dla wszystkich zrozumiałej formie, przyjęli obecni gorącemi oklaskami, dziękując referentowi przez powstanie.

Przy wolnych głosach omawiano w żywej dyskusji rozmaite sprawy zawodowe. Po wyczerpaniu porządku obrad kolega prezes dziękuje wszystkim za przybycie, zamyka zebranie hasłem „Cześć Restauratorom" i zaprasza wszystkich obecnych w imieniu obecnego właściciela pana Adama Chronowskiego do Browaru Pomorskiego.

W browarze Pomorskim, gdzie oprowadzali gości pan Adam Chronowski, przedstawiciel Browaru pan Neumann i kierownik Browaru, zadziwiła kolegów wzorowa czystość i porządek. Browar ten jest jednym z jaknajnowocześniej urządzonych browarów w całej Polsce.

Po zwiedzeniu browaru, poprosił pan Chronowski wszystkich zwiedzających na próbę „Śmietanki Pomorskiej" do lokalu Centralnego. Zrobiona przez Zarząd Browaru Pomorskiego zwiedzającym niespodzianka udała się zupełnie. W gustownie przybranej sali czekała kolegów nietylko próba znakomitej „Śmietanki", ale i zakąski, wódki i ciepła kolacja.

Wzniesiono szereg toastów na cześć Tow. Restauratorów, na rozwój Browaru Pomorskiego. Dalsze toasty wznieśli p. Chronowski, p. naczelnik Ratajski, p. syndyk Cieśliński, p. burmistrz Weber i inni. Przy dobrej i modnej muzyce Jazbandu tańczono i bawiono się do północy, po której samochodami, ofiarowanemi do dyspozycji przez Browar Pomorski nastąpił powrót do domów. Wszyscy uczestnicy dziękowali zarządowi za urządzenie takiego zebrania i wycieczki, a Zarządowi Browaru za wspaniałe przyjęcie, obiecując popierać przemysł swój, a zwłaszcza „Śmietankę Pomorską" browaru Pomorskiego w Podgórzu. *K. Maliszewski,* sekretarz.

Z ŻYCIA PLACÓWEK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

FABRYKA PIANIN B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 56.

Dużym rozgłosem na naszych Kresach Zachodnich cieszą się pianina fabryki B. Sommerfeld, Bydgoszcz. Fabryka ta istnieje już 20 lat. Specjalnością jej jest wyrób specjalnych modeli pianin po cenach najniższych a pierwszorzędnych w gatunku. Dlatego też na Zachodzie Polski pianina firmy B. Sommerfeld cieszą się dużym zbytem, który zawdzięczają swemu dobremu wykonaniu, posiadają najnowszą konstrukcję krzyżową, pancerz metalowy wzgl. strojnik opancerzony, przedyblowane kołki, co gwarantuje utrzymanie stroju. Specjalne urządzenie klawjatury umożliwia lekką grę. Dźwięk instrumentów jest pełen mocy i melodyjny, dzięki pierwszorzędnym mechanizmom, zastosowanym przy budowie.

W ostatnich latach firma, obsyłając różne wystawy kraju, została kilkakrotnie premjowaną i otrzymała złote i srebrne medale. Również na ostatniej wystawie przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego została odznaczoną dużym złotym medalem. W ostatnich latach firma znacznie powiększyła fabrykę swoją, a pianina jej rozchodzą się dzisiaj już w najdalsze strony Polski, wszędzie zdobywają sobie uznanie. Warunki kupna są bardzo korzystne, gdyż firma oddaje swoje pianina na odpłatę do 18 miesięcy. Dlatego też Szan. Czytelnikom firmę B. Sommerfeld polecić możemy jako rzeczywiście korzystne źródło zakupu pianin.

UWAGA!

PP. restauratorzy, hoteliści itd. winni zaznajomić się z treścią rozporządzenia policyjnego, dotyczącego czyszczenia i płókania naczyń do picia w lokalach publicznych.

Formularze rozporządzenia, nalepione na tekturę, wysyła Administracja „Domu Gościnnego", Poznań — za uprzedniem nadesłaniem 0.50 zł i porto 10 gr.

Formularze są na wyczerpaniu, przeto prosimy pospieszyć się z zamówieniem.

WYJAŚNIENIE.

W artykule pt.: „Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Restauratorów w Bydgoszczy, zamieszczonym w n-rze 14 „Domu Gościnnego", zaszła pewna nieścisłość, a mianowicie: W odbytej uroczystej akademji w dniu 4 lipca r. b. marszałkiem jednogłośnie obranie nie p. Kasprowicza, lecz prezesa Związku Restauratorów p. Romana Antoniewicza, który na marszałka honorowego zaprosił p. B. Kasprowicza z Gniezna.

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawy:

Restauracji I-II i III kl. na st. N.-Święciany i bufetów na st. Brzostowica, Brasław, Janów, Kiena, Lachowicze, Lubiaż, Łyszczyce, Parafjanów, Platerów, Prużany, Zahacie oraz fryzjerni na stacji Czeremcha, Grajewo, Łuniniec, Słonim i Suwałki z terminem objęcia 1-go września 1928 r., oraz restauracji I-II-III kl. na st. Grajewo z terminem objęcia 1-go listopada 1928 r..

1. Osoby ubiegające się o te dzierżawy, mają wnieść oferty do Prezydjum Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie, najpóźniej do dnia 28 sierpnia r. b. godziny 12-ej w południe.

2. Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w złotych należy składać pod adresem Prezydjum Dyrekcji Kol. Państw. w Wilnie, ulica Słowackiego 2, w kopercie zamkniętej z napisem „oferta na dzierżawę......".

3. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy znane im są dokładnie.

4. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji wadjum w wysokości:

450 zł dla restauracji w N.-Święcianach.

275 zł dla restauracji w Grajewie.

225 zł dla bufetu w Brzostowicy.

Po 50 zł dla bufetów w Brasławiu, Janowie, Parafjanowie, Platerowie, Zahaciu, oraz fryzjerni w Czeremsze, Grajewie, Łunińcu, Słonimie i Suwałkach.

Po 30 zł dla bufetów w Kienie, Lachowiczach, Lubiażu, Łyszczycach i Prużanach.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichbądź powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy, lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przypada na rzecz Skarbu Państwa.

Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

5. Ważność i skuteczność prawną zawrzeć się mającej umowy dzierżawnej jest zawisłą od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6. Oferenci są związani swemi ofertami przez przeciąg 8-miu tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7. Dyrekcja zastrzega sobie prawo oddania wyżej wymienionych dzierżaw według swego uznania jednemu z pośród oferentów, lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8. Dyrekcja Kol. Państw. w Wilnie nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie oznaczonego w ogłoszeniu przetargu terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

9. Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10. Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy codziennie, oprócz dni świątecznych, w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi 28 sierpnia 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.

Wilno, dnia 6. 8. 1928 r.

„D. Gość."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Artykuły opisowe z dopłatą 100%. Klisze autotypje z wyraźnych fotografij dostarcza się po 14-cie groszy za cm². W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200-019.